





ani by tu wytrzymać można -  
 nigdy jeszcze na takiej drodze  
 próbie sie byłam - bo ani gdzie  
 się cagnąć, ani gdzie jakoś tak  
 siedzieć lub leżeć - ani co, ani  
 na cemu jeść. ~~nie miałem~~ i  
 kuchana niby mammy - ale gony  
 nie wie nicznie, bo nas trzęsie,  
 niepodobno mieć ciepłe jedzenie,  
 w sypialni skryte, maślo 03  
 kroki smierdzą - a nadobitki  
 tak mało <sup>w sypialni</sup> głodziej się idzie  
 spać nie się wstało, ~~nie~~ cięgi, zimno.  
 brudno - oj oj. słuszny teraz  
 jedyny, Jan, tak ona dźwies do  
 czynienia, i nikt nawet kolumn  
 trzewików wychodzić - niema  
 gdzie rzeczy rozpakować i schować  
 ja, cięgi w grubej szalobie - to  
 jedno mieć ratuje - wiesz  
 mama i jak dai kołnierzyk,  
 rękawki chustki donosa  
 i porochoy do prania, to  
 się same skiny wracają - a  
 grubo bielina prawie  
 brudniejsza z powrotem jak  
 kiedy się posła - wie mama  
 że tu niemożna dostać, ani

kartofli ani żadnej jamy, opnie  
 kapusty - żadnej kaszy! o auleko  
 bardzo trudno - odnowi i węgle  
 jeszcze trudniej - a żeby były, to  
 nima cemu palić - Mama  
 była tashawa kasa ani żeby  
 sobie kupił coś ciepłego - ma  
 teraz jakis stony ptaszyk i B.  
 cern od niej odkupił - i ten  
 mi podarło lisawie - i chociaż  
 niechodzą jak tyłko do tobie i  
 kolam jednak ciepły, ale tak  
 ciężki i smierdzą i ci mnie  
 głowa boli - ja ile robisz i  
 to pisać, bo nima Mama ten  
 list dojdzie to już tu wszystko  
 będzie urzędowe - Bo moie  
 się dai wecale nicie urzędni  
 i prawie bez żadnego kosztu -  
 ale jeszcze na to pars dui,  
 a jest nadzieja i tego aygeu  
 kuchona naważ żeby nas  
 gładko nie moryt - i powie  
 się rozciąpli - Chociaż  
 ja mamie pisać to ma-  
 terialne biedy to muszę  
 dodać i moralnych dźwies  
 jest radości, w tej chwili, choi  
 wiele niepokoju -